OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wileński Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 grudnia 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 118 poz. 1076) w dniu 4-go października 1929 roku o godz. 11-ej odbędzie się w Wilnie, w Urzędzie Wojewódzkim (plac M. Magdaleny 2, pokój Nr. 9), przetarg ustny poprzedzony konkursem ofert pisemnych na sprzedaż niżej wyszczególnionych osad i terenów młyńskich.

Nr. porządk.	Nazwa osady młyńskiej i młyna	Numer hipoteki Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Wilnie	Powiat	Gmina	Najbliższa stacja kolejowa i odległość w kilometrach	Ogólny obszar gruntów w hektarach	Ilość budynków	Cena szacunkowa w złotych	Wysokość wadjum w złotych
1	Młyn Daukszyszki	7408	Oszmiański	Polańska	Gudogaj 21 klm. Oszmiana 25 klm.	5,29	2	14,250	1,425
2	„ Skorbuciany	5538	Wil. Trocki	Rudomińska	Landwarów 12 klm.	8,7439	4	7,700	770
3	„ Tartak	7105	Wil. Trocki	Worniańska	Kiena (auto) 26 klm. Wilno (auto) 40 klm.	1,3623	2	10,030	1,000
4	„ Kopanica	5615	Dziśnieński	Magistrat m. Głębokie	Głębokie $1^1/_2$ klm.	7,5566	2	9,400	940
5	Teren młyński w Smorgoniach	—	Oszmiański	Smorgońska	Smorgonie 3 klm.	1,59	—	2,100	210

Reflektanci winni złożyć do dnia 3.X.1929 roku godziny 12-ej w Urzędzie Wojewódzkim w zalakowanych kopertach za własnoręcznym podpisem oferty opłacone stemplem. W ofercie należy wymienić: 1) imię i nazwisko, rodzaj zajęcia oraz dokładny adres oferenta, w razie oferty zbiorowej akta stwierdzające solidarną odpowiedzialność oferentów; 2) ofiarowaną przez oferenta cenę kupna wymienioną słowami; 3) stwierdzenie pisemne, że oferentowi znane są warunki przetargu i że zrzeka się kwestjonowania nieważności aktu licytacyjnego z powodu błędu, omyłki, lup jakiegokolwiek innego powodu; 4) kwit Kasy Skarbowej na złożenie wadjum w wysokości podanej w ogłoszeniu; 5) w miarę możności informacje i dowodu o posiadanych środkach.

Bliższych szczegółów co do sprzedawanych osad młyńskich oraz warunków przetargu i sprzedaży, a także zezwolenia na obejrzenie sprzedawanych młynów udziela Wydział Rolnictwa i Weterynarji przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie (piac Magdaleny 2, pokój Nr. 9).

Wilno, dnia 2 lipca 1929 r. *Urząd Wojewódzki w Wilnie*

Rok XI. Warszawa, 15 lipca 1929 r. Nr. 12—13

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków . .	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Konieczność prowadzenia kontroli przemiału i rachunków zyskowności w małych i średnich młynach

W roku bieżącym ukazała się cenna praca p. *Arthura Fehmel* z Dortmundu, na temat: „Jakie poważne korzyści osiągają małe i średnie młyny, które prowadzą kontrolę produkcji i rachunkowość fabryczną w swych przedsiębiorstwach".

Jakkolwiek dane, któremi operuje autor odnoszą się do stosunków istniejących w Niemczech, a więc odmiennych od naszych, uważamy jednak, że wskazania autora zawierają tyle dobrych i pożytecznych stron, że z łatwością dadzą się zastosować przy niewielkich zmianach do młynów polskich.

Przeto, za łaskawem pozwoleniem autora p. Arthura Fehmel'a, pracę tę w przetłumaczeniu podajemy w pewnem skróceniu naszym czytelnikom do wiadomości z życzeniem, aby wzorując się na innych, udoskonalić własny warsztat pracy.

Redakcja.

Z małemi wyjątkami w małych i średnich młynach nie docenia się wpływu, jaki ma na rentowność dobra rachunkowość fabryczna. W tych młynach często nawet organizacja zwykłej buchalterji handlowej ma wiele braków. Zwykle młynarz kieruje całą swoją uwagę na doskonałość techniczną przedsiębiorstwa, co jest naturalnie sprawą bardzo ważną; — nie należy jednak traktować część gospodarczą i handlową jako sprawy niższego rzędu.

Przy naszym obecnym stanie gospodarczym jest koniecznością dla wszystkich przedsiębiorstw, a specjalnie dla małych i średnich młynów, które często muszą ciężko walczyć o swoją egzystencję, ażeby zarządzenia handlowe odpowiadały żądaniom czasu. Młyny te muszą również w krótkich odstępach czasu robić obrachunek rentowności przedsiębiorstwa żeby nie mieć w przyszłości niespodzianek przy rocznym bilansie. Powtarzające się złe wyniki powstają często dla tego, że wskutek wadliwej organizacji były wydane fałszywe dyspozycje.

Często używa się do pracy siły pomocnicze młodsze, lub kobiety, ponieważ to taniej kosztuje. Pogląd ten jest jednakże mylny, gdyż właśnie takie siły okazują się często najdroższe. Do urządzenia i przeprowadzenia dobrej organizacji potrzebni są ludzie doświadczeni. Chociaż dokładna kontrola fabrykacji przysparza pracy, to udaje się jednakowoż takową zmniejszyć przez dobrze zastosowane do wielkości przedsiębiorstwa reformy, do czego potrzebny jest odpowiedni, wykwalifikowany personel i jak wyżej zaznaczono dobrze zorganizowana rachunkowość handlowa i fabryczna, mogąca dać odpowiednie wskazówki w tym celu.

Każdy młynarz powinien więc zreorganizować swoją rachunkowość w ten sposób, ażeby można było w każdym czasie, najmniej jednak co miesiąc, zestawiać rachunki wynikowe, unikając jednakże spisywania inwentarza, zajmującego dużo czasu.

Wpływ konjunktur, długości pracy i wyciągu procentowego na wydajność młyna.

Miesięczne rachunki wynikowe należy uważać za bardzo cenne; jednakże nie powinny one informować tylko o tem, czy się otrzymało zysk lub stratę, lecz powinny również okazywać w jaki sposób ten zysk został otrzymany, lub w razie straty — jakie wpływy są temu winne.

Rachunek wynikowy powinien wykazywać tylko czystą wydajność przedsiębiorstwa, ażeby mógł być użyty do kontroli takowego. Zyski lub straty, powstałe wskutek konjunktur lub spekulacyj, powinny być oddzielnie zaksięgowane na rachunek konjunktur. Nie jest to trudnem ująć te różnice konjunkturowe, należy tylko prowadzić dokładną kontrolę sprzedawanych fabrykatów, ażeby w każdym czasie można było wiedzieć, jakie ilości zboża należy pokryć, albo jakie ilości są do rozporządzenia lub do dalszej sprzedaży.

Jeżeli w razie wzrastającej konjunktury pokrycie za sprzedane ilości zostało w swoim czasie uskutecznione, to nie powstanie różnica konjunkturowa. Jeżeli zaś przy zakupie przekroczyło się ilości sprzedane, a dalsza sprzedaż ma miejsce później po cenach wyższych, to należy zaksięgować zysk na konjunkturze. Z drugiej strony, jeżeli się sprzedaje bez odnośnego pokrycia i płaci się później przy zakupach wyższe ceny, to powstałą stratę należy przenieść na rachunek konjunkturowy. Również jeżeli sprzedaż była uskuteczniona przed oczekiwanem po-

gorszeniem się konjunktury, a odnośne zakupy były czynione później po cenach tańszych, to powstały przy tem zysk spekulacyjny należy także zapisać na rachunek konjunkturowy. Przeszkodą przy obliczaniu czystej wydajności może być również to, że partje zboża idą do mielenia wcześniej lub później niż to było początkowo przewidziane. Mogące powstać wskutek tego różnice cen nie należy księgować przez rachunek konjunkturowy, gdyż tu idzie tylko o przesunięcie zysku lub straty za pomocą wymiany pewnych ilości zboża w obrocie wewnętrznym.

Szczególny wpływ na wydajność młyna ma długość pracy, ponieważ koszta produkcji nie są jednakowe, przy różnej długości tejże. Niektóre koszta, jak np. koszta administracji, pensje i t. p., pozostają bez zmiany przy wyzyskaniu całkowitej lub też częściowej zdolności produkcyjnej młyna. Inne wzrastają przy ograniczeniu produkcji wolno, jak np. robocizna, i tylko część kosztów wzrasta lub obniża się proporcjonalnie do produkcji, jak np. koszta zużycia siły.

W celu otrzymania dokładnego materjału cyfrowego w jakim stopniu długość pracy wpływa na wzrost lub obniżenie się kosztów produkcji, należy prowadzić specjalne tabele porównawcze dla każdego miesiąca, które pozwolą na dokładne określenie wydajności młyna w stosunku do kosztów produkcji.

Dalszym, nie mniej ważnym czynnikiem, wpływającym na wydajność, jest wysokość procentowego wyciągu. Teraźniejsze urządzenia techniczne pozwalają na wydobycie ostatnich resztek mąki z ziarna,— należy jednak być bardzo doświadczonym fachowcem, żeby wykorzystać najlepiej te urządzenia i utrzymywać wydajność na wysokim poziomie. Niekiedy jednak zdarza się to i rzeczywiście dobrym nadmłynarzom i kierownikom, że w niektórych momentach nie są pewni siebie, tylko nie chcą się do tego przyznać. Właściciele średnich i mniejszych młynów są przeważnie ludźmi fachowymi, jednakże i oni czasami przy zamknięciu roku przeżywają niespodzianki, których przyczyn należy szukać w fabrykacji. Z tego wynika konieczność wprowadzenia dokładnej kontroli fabrykacji.

W celu dobrego urządzenia takowej należy przejść do przemiału partjowego, przyczem najmniejsze partje zboża, idące do przemiału, powinny się równać dziennej produkcji, — największe nie powinny być większe od produkcji tygodniowej.

Po zmieleniu partji należy ułożyć odnośne sprawozdanie z procentowym obliczeniem otrzymanego fabrykatu. Sprawozdania te zbierają się miesięcznie i wciągają się do specjalnej tabeli lub dziennika. Przez dodawanie otrzymuje się miesięczną wydajność, którą jednakże należy sprawdzić przez dokładne przeważenie otrzymanej mąki w końcu każdego miesiąca. Zaznaczamy, że szacowanie produktów, które znajdują się jeszcze w zbiornikach, czyszczeniu, młynie lub w silosach do mąki i otrąb lub w mięszałkach okazywało się zawsze fałszywe. Jeżeli miesięczna wydajność w porównaniu z wydajnością poprzedniego miesiąca wykazuje pewną różnicę, której nie można objaśnić kosztami fabrykacji, to różnicy tej należy szukać w samej fabrykacji. Należy także porównać odnośne miesięczne wyciągi procentowe, co może pomóc w wyjaśnieniu powyższej różnicy.

Kontrola fabrykacji jest również niezbędną do obliczania rentowności i do kalkulacji, co też przemawia za jej wprowadzeniem. Należy jednak uważać, żeby sprawozdania z przemiału, składane przez kierowników młyna, odpowiadały rzeczywistości, gdyż prawie każdy nadmłynarz dąży do stworzenia sobie pewnych rezerw zbożowych, za pomocą których mógłby w razie źle wypadających wyciągów procentowych, takowe odpowiednio upiększać.

(c. d. n.) **W. Wyszyński**

Automatyzm w małych młynach

Jak wiadomo w małych gospodarskich młynach, klijent, który przywozi zboże do mielenia, sam musi pracować, przenosząc śrutę z pod cylindrów z powrotem na walce, mieszając i wyskrobując mąkę ze skrzyni pod cylindrem — jednem słowem, pełniąc różne czynności, które, ściśle mówiąc, do niego należeć nie powinny. Wprawdzie oszczędza przez to młynarz na obsłudze, ale musi tolerować szwędanie się klijentów po młynie i odpowiadać za nich, jeżeli z którym przez własne jego gapiostwo i nieostrożność stanie się jakie nieszczęście.

Kto jednak chciałby z jednej strony udogodnić, a nawet uprzyjemnić pobyt klijenta na młynie, a przez to ściągnąć ich większą liczbę do siebie, a ktoby z drugiej strony nie chciał w tym celu zwiększać obsługi, temu nie pozostaje nic innego, jak zaprowadzić automatyczne urządzenia przemiału, które pracę klijenta czynią zupełnie zbyteczną, a obsługi nie powiększają.

Polega ono na tem, że do walcy dostawia się jeden jeszcze elewator, który przyjmuje śrutę z pod cylindra, oddając ją na automat zasypywacz, umieszczony tam, gdzie są kosze nad walcami. Automat jest tak urządzony, że śruta podawana przez elewator, układa się na ziarnie albo na poprzedniej śrucie, **nie mieszając się z nimi,** co umożliwia kolejne spuszczanie śrut na walce.

Praca klijenta dla wtórnego zasypywania śrut na walce staje się zupełnie zbyteczna.

Mąka zaś, przesiana przez cylinder, jeżeli jest spadek idzie rurami do automatycznego mieszadła, a jeżeli spadku niema, dostaje się do niego sznekami i elewatorami. Mieszadło to składa się z cylindrycznej drewnianej kadzi, u spodu zaopatrzonej w stożkowatą rurę, do której klijent przyczepia swój worek. W kadzi znajduje się stojąca szneka o skrzydłach różnej średnicy i nachylenia, tak ustawionych że mąka przewraca się z prawa na lewo i z lewa na prawo, a także z góry na dół, mieszając się w ten sposób ze sobą. Przez cały czas przemiału mąka idzie do mieszadła, które puszczone w ruch wymieszą wszystkie mąki, różne między sobą, jakie szły z kolejnych śrut, na jeden jednakowy gatunek mąki.

W ten sposób, klijent przez cały czas mielenia może sobie siedzieć spokojnie, czytać gazety lub gawędzić z sąsiadami, odpinając tylko swój worek od wieszadła na sygnał czeladnika, że mlewo skończone.

Na większych młynach od 50 do 100 korcy przemiału na dobę automatyczne urządzenia są inne. Ce-

lem ich jest przy skróconym przemiale wyrabiać jednak mąkę konkurencyjną z wielkiemi technicznie dobrze urządzonemi młynami.

Młyny dla przemiału 50 — 100 korcy na dobę, noszą zawsze podwójny charakter gospodarskiego i handlowego młyna. Jako gospodarski mógłby być urządzony prosto i tanio; jako handlowy musi być tak urządzony, aby jego mąka, co do swej procentowości i jakości dorównywała mące z wielkich młynów, bo inaczej młynarz, który od rolnika bierze 5 zł. od pytla, od kupca będzie musiał zadowolić się trzema. Ten ostatni bowiem, nie mogąc konkurować procentowością i jakością mąki, a tylko jakością, musi brak procentowości pokryć przez mniejszą cenę przemiału.

Zachodzi pytanie, czy przez zastosowanie aumatycznego przemiału, jaki prowadzą wielkie młyny, małe będą mogły im dorównać procentowością i jakością mąki?

Na to pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco. Automaty bowiem wielkich młynów tak są urządzone, że wykończają przemiał żyta przy 12 passażach na 12 parach walcy, a pszenicy na 18. Wtedy każda para walcy przemiela jeden tylko produkt, do którego wtedy dobrać można nietylko najodpowiedniejszy ryflunek walcy, ale i najodpowiedniejszą numerację sit tego przedziału płaskich pytli, na który dane walce pracują. Otóż ten kardynalny warunek, który sprawia tak wysoką procentowość i jakość produkowanej przez wielkie młyny mąki, nie może być zachowany na małych młynach. Tak np. dla przemiału 50 korcy żyta potrzebaby 2000 m/m ogólnej długości linji walcy, a więc albo 2 pary po 1000 m/m długości, albo 4 po 500. Żeby zatem zachować system przemiału automatycznego wielkich młynów, trzebaby prowadzić 12 passaży dla żyta, a więc przy 2 parach walcach 6 razy nawracać na nich ze śrutami i wymełkami na te same ryfle i na te same numery sit To samo tyczy się i 4 par walcy, to samo tyczy się w jeszcze większym stopniu pszenicy, a stąd wynika, że małe młyny dzięki zbyt małej ilości walcy i aparatów przesiewnych nigdy nie są i nie będą w stanie dorównać procentowością i jakością swej mąki wielkim młynom. Muszą wybierać: albo jakość jednakową, a wtedy procentować mniejszą, albo też procentowość jednakową, ale wtedy jakość gorszą.

Ponieważ zaś rozdzielenie 2000 ogólnej długości linji walcowej na 12 passaży, dałoby długość pojedyńczych walcy od 150 do 300 m/m, których fabryki nie robią, ponieważ nie ma również tak małych aparatów siewnych, więc sprawa zautyzmowania małych młynów musiałaby być raz na zawsze pogrzebaną, gdyby nie udało się jej rozwiązać przez skrócenie przemiału, t. j. zmniejszenie ilości passaży z 12 i 18 na 6 i 8.

Skrócenie przemiału do 6 i 8 passaży na walcach zwyczajnych osiągnąć się nie da, jeżeli ma być wyciągnięty procent i mąka wysokiej jakości.

W tym kierunku od wielu lat pracuje szwajcarska fabryka Södera, która skonstruowała w tym celu aparat, który nazwała „młynem cylindrowym". Jest jeden ogromny walec o średnicy 800 m/m i 100 obrotach na minutę. Drugiego walca wcale nie ma; jego funkcję pełnię 4 — 6, w jednej poziomej linji, położonych klocków, które dzielą długość walca na 4 — 6 przedziałów, z których każdy miele co innego. Klocek jest wycięty centrycznie zgodnie z obwodem walca, tak że przylega do niego nie w jednej linji, jak przylegają do siebie walce, a w wielu punktach na przestrzeni koło 20 cm. na obwodzie walca. Klocki, osadzone na łapach, przyciskają do walca sprężyny, przyczem klocki nie są nieruchome, a wykonują swoisty ruch po obwodzie walca.

Z początku Söder budował 4 działowe swoje „młyny cylindrowe" do czego dochodził 4 działowy pytel płaski i te dwie maszyny stanowiły cały automatyczny młyn. Praktyka jednak wykazała, że robotę śrutowania, szczególniej pierwszych dwóch śrutów, walce wykonują lepiej, natomiast robotę wymielania „Sodery", jak ich nazwano, wykonują lepiej i prędzej.

Obecnie więc młyn-automat na 50 — 100 korcy składa się z 2 par walcy, na których idzie pierwszy i drugi śrut, i z „Sodera" o 6 przedziałach, na który idzie 3 śrut i kaszki z pierwszych dwóch śrut oddzielnie. Do tych 2 maszyn dochodzi dwuskrzynkowy płaski pytel z 4 przedziałami, w każdej skrzyni. Razem więc mamy 8 passaży, co dzięki kombinacji walcy i Sodera sprawia, że przy 8 passażach tylko, procentowość i jakość mąki dorównywa wielkim automatycznym młynom.

Od Södera patent na jego „cylindrowy młyn" kupiła Francja, gdzie „Societe generale de la meunerie française" buduje te maszyny, obecnie budują je również i Niemcy.

W pismach francuskich i niemieckich znajduje się o Söderach bardzo pochlebne opinje — szczególniej chwalą je jako maszyny do wymielania kaszek, i miękkich śrut.

O ile wiem w Polsce jeszcze nigdzie niema Sodera, ani automatycznego młyna na 50 — 100 korcy przemiału na dobę.

inż. H. Wojciechowski.

Zgubność interwencjonizmu

Zasady dotychczasowej polityki zbożowo-aprowizacyjnej stanowią w historji gospodarczej unikat. Wytycznym bowiem jej kierunkiem jest dążenie do powodowania strat tym wszystkim, którzy z natury rzeczy muszą brać udział w aprowizacji ludności. A wyniki tej polityki prowadzonej pod hasłem, „by nikt zarobić nie mógł i „by nikomu praca opłacać się nie mogła", przedstawiają się per saldo, jako miljardowe szkody w majątku społecznym. Zasady tej polityki, będącej wypływem demagogicznego nastroju, polegały na zasadniczym fałszu, że przemysł młynarski opiera się na nieusprawiedliwionych zyskach. Nieznajomość przedmiotu z jednej strony, a przejęcie się wzorami wschodnimi z drugiej, doprowadziły do dławienia tego przemysłu i, co za tem idzie, do niszczenia handlu mąką, piekarstwa, w końcu do utrudnienia rolnictwu normalnego zbywania produktów.

Obok Rosji sowieckiej jesteśmy obecnie jedynym krajem, pielęgnującym jeszcze nadal wojenne przeżytki, z tą różnicą, że uprawia się je na koszt zainteresowanych zespołów gospodarczych, a tem samem deficytu tych eksperymentów nie odczuwa bezpośrednio Skarb Państwa.

W kraju, w którym był 85% ludności uzależniony jest bezpośrednio i pośrednio od powodzenia rolnictwa i przemysłów rolniczych, demagogiczne eksperymenty, tak długo trwające, muszą prowadzić do ogólnego zubożenia. Bez powodzenia bowiem dużego i średniego przemysłu młynarskiego o powodzeniu rolnictwa w zakresie zbóż chlebowych wogóle mowy być nie może, gdyż przemysł młynarski jest ogniwem łączącem rolnika z konsumentem, umożliwiając jednemu sprzedaż ziarna, a drugiemu zaopatrywanie się w mąkę. Jak długo jakiś inny (dotąd nigdzie nie wynaleziony) czynnik gospodarczy tego zadania w 100% podjąć się nie będzie mógł, tak długo utrudnianie, a nawet uniemożliwianie spełniania tego zadania przemysłowi młynarskiemu musi w życiu gospodarczem kraju rolniczego wywoływać stałe kryzysy, powodujące wielkie straty w majątku społecznym.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że po uwzględnieniu ilości siewnych całą pozostałą produkcję zbóż chlebowych zużywa przemysł młynarski i że conajmniej prawie dziesiąta część zbiorów znajduje się stale „każdomiesięcznie" w jego, względnie handlu mącznego i piekarstwa posiadaniu, że zapasy te są zakupione i stanowią podstawę kalkulacji, tak dla przemysłu młynarskiego, jak handlu i piekarstwa i że falowanie cen powinno odźwierciadlać jedynie wahania targu, które wytwarzają z reguły pewną znośną przeciętną — to zrozumiemy całą niewłaściwość obecnej polityki zbożowo - aprowizacyjnej, która z dziś na jutro, drogą samowolnego narzucania nierealnych cen i sztucznego podtrzymywania tychże wywołuje ciągłe zaniepokojenie i stałą niepewność, narażając przemysł młynarski, handel mąką i piekarstwo, a w końcu i rolnictwo na olbrzymie nieraz straty.

Wykresy byłego premjera profesora Bartla, wedle których wahania cen chleba robią u nas wrażenie stale powtarzających się kryzysów ,świadczą najlepiej o skutkach tych metod.

Już przed pięciu laty w ankiecie, odbytej w M. P. i H., zwracałem uwagę na charakterystyczne znamiona tej polityki, której nie można inaczej nazwać jak „polityką niszczenia". Że nomenklatura ta została całkowicie usprawiedliwiona następnym rozwojem wypadków, tego dowodem są: załamanie się złotego w roku 1925, m. in. na skutek bezcłowego importu obcej mąki (w ciągu niespełna 11 miesięcy) na sumę 42 mil. dol. i obecny kryzys przemysłu młynarskiego, handlu mąką, piekarstwa i rolnictwa. Postępując dalej na tej drodze możemy doprowadzić do tego, że w roku nawet najlepszego urodzaju będziemy mieli głód, gdyż ilość jednostek, mogących wykupić zboże od rolników, stopnieje do zera.

Dziwić się tylko należy, że po tak smutnych doświadczeniach znajdują się jeszcze obrońcy dotychczasowej polityki zbożowo-aprowizacyjnej razem z jej rezerwami zbożowemi, których możliwość zaistnienia przypisać należy jedynie zręcznym pociągnięciom taktycznym. Rezerwy zbożowe, stanowiące najwyżej 3% całej ilości zboża, zużywanego przez przemysł młynarski, a powodujące w niespełna dwu latach kilkadziesiąt miljonów zł. strat Skarbowi Państwa same dla siebie stanowiłyby tylko bardzo kosztowną zabawkę. Zespolone jednak z władzą państwową, nie liczące się z żadnymi kosztami i stratami, zwrócone przeciw interesom i rozwojowi zainteresowanych zespołów gospodarczych, stały się taranem, który podważa podstawy życia gospodarczego, w danym okresie. Opowieść, jakoby rezerwy zbożowe były koniecznością dla aprowizacji większych ośrodków ludności, należy do rzędu bajek. W kraju w którym około 16.000 młynów oraz tysiące agentów i kupców mącznych konkurują z sobą, tego rodzaju opowieści serjo traktować nie można.

Problem żywnościowy jest jednym z najtrudniejszych. Rozwiązuje go jednak na całym świecie w czasach pokojowych najlepiej samo życie.

Dlaczego jednego dnia młyny zasypywane zostają zamówieniami, a na drugi dzień bez ujawniać się dających powodów zapanowuje zupełny długotrwały zastój, tego nikt dotąd wytłumaczyć nie był w stanie. Ale świadomość tego wystarcza młynom na to, by w pozbywaniu się mąki nie dawały się wyprzedzać konkurentom.

Twierdzenie, że po żniwach zboże jest tańsze, a na przednówku droższe, jest zupełnie dowolne. Życie gospodarcze stanowi ciągłość i nie likwiduje się ani po żniwach, ani przed żniwami. Przejście z jednego roku gospodarczego na drugi zależy nietylko od wyniku nowych zbiorów pod względem ilościowym i jakościowym, ale także od zapasów, pozostałych z poprzedniego roku; od wczesnych czy spóźnionych zbiorów, od urodzaju w jarzynach, owocach, roślin okopowych i t. d., i t. d., Wobec tego zboże po żniwach może być właśnie droższe, a na przednówku tańsze, jak i na odwrót.

Dążenie do uproszczenia sobie problemu drogą normalizacji, narzucania cen i innych podobnych pomysłów jest w praktycznem zastosowaniu nierealne — zwłaszcza u nas, gdzie jakościowo różnice surowców są tak rozbieżne, że wszelką standardyzację czy też normalizację zgóry wykluczają.

Tylko wolne współzawodnictwo tysięcy celowo pracujących może wydać lepsze dla ogółu rezultaty, niż dotychczasowe nierealne pomysły, wkraczające w dziedzinę fantazji.

Alfred Frenkiel.

Dział Prawno-Informacyjny

KALENDARZYK PODATKOWY.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m-cu lipcu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 lipca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w m-cu czerwcu r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 lipca — wpłata odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I-szy kwartał 1929 r., w wysokości $^1/_5$ kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1927, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prwidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku ma-

jątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w m-cu lipcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

ZAWIESZENIE CŁA WYWOZOWEGO NA OTRĘBY DO 30 WRZEŚNIA WŁĄCZNIE.

Zniżkę cen zboża potęguje z dnia na dzień spadek cen otrąb, względnie niemożliwość wywozu przez młyny handlowe.

Ułatwienie zbytu otrąb i uzyskanie odpowiedniej ceny, jako 30%-owej części przerobu żyta, zwiększa popyt na żyto.

W obecnym okresie zielonej paszy niema wogóle zbytu w kraju na otręby.
rze roku ulegają częściowemu zepsuciu i narażają
rze roku ulegają całkowitemu zepsuciu i narażają młyny, jak i zapasy w tychże, na niebezpieczeństwo szkód i strat.

Niemożność zbytu otrąb i uzyskania kalkulacyjnie odpowiedniej ceny za takowe wpłynąćby musiała na podwyżkę ceny mąki, co spowoduje zmniejszony popyt na mąkę, a w następstwie tego na zboże.

Uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów bezcłowy wywóz żyta uzasadnia eksport w pierwszym rzędzie produktów przemiałowych — mąki i otrąb, gdyż — o ile ma być surowiec z kraju wywożony, to niezawodnie korzystniejsze jest, tak ze względów gospodarczych, jak i ze względu na bilans handlowy— wywożenie tegoż w postaci przerobionej, tembardziej, że łatwiej jest obecnie sprzedać zagranicą otręby, niż żyto i osiągalna cena za takowe jest względnie lepsza (bilans płatniczy).

Wywóz otrąb i osiągnięcie lepszej ceny za takowe umożliwi popierany przez czynniki rządowe wywóz mąki, gdyż w kalkulacji przeróbczej zmniejszy się cena tejże mąki, co umożliwi konkurencję na rynkach zagranicznych.

Dowodem, że nie grozi masowy wywóz otrąb jest fakt, że gdy jeszcze z końcem 1927 r. i na początku r. 1928 (a więc w porze zimowej) udzielony był kontygent na bezcłowy wywóz 30.000 ton otrąb, to takowy wykorzystany był raptem w połowie, gdyż jak się okazało — eksportowały tylko te młyny, którym się to ze względu na bliskość granicy opłacało, lub te, które ze względu na położenie (w okręgach przemysłowych, nierolniczych) nie miały możności zbytu otrąb w kraju.

Jak wówczas, tak i obecnie, przy bezcłowym wywozie otrąb wywozić będzie tylko część młynów handlowych, a druga część młynów handlowych i kilka tysięcy młynów gospodarczych będą pokrywały zapotrzebowanie krajowe.

Powyższe motywy przemawiają za zupełnem zniesieniem opłat wywozowych od otrąb żytnich i pszennych, a przynajmniej w formie próby za czasowem zawieszeniem cła wywozowego, t. j. do końca października b. r.

Godząc się ze stanowiskiem sfer młynarskich, Rząd wydał rozporządzenie z dn. 14 czerwca b. r. zawieszające pobór cła wywozowego na otręby do dnia 30 września 1929 roku włącznie (Dz. Ust. Nr. 49 poz. 406).

ZALEGŁE ODWOŁANIA.

Jedną ze znacznych trudności, odczuwanych przez życie gospodarcze w dziedzinie postępowania władz skarbowych, jest niezwykła przewlekłość procedury odwoławczej w podatku obrotowym i dochodowym. Przewlekłość ta jest tem dotkliwsza, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku opłacania podatku nawet jeżeli wymiar jest rażąco za duży lub zasadniczo niesłuszny.

Płatnik, zmuszony do opłacania nadmiernej wysokości podatku, zostaje pozbawiony często jedynych środków obrotowych i dopiero po 2 — 3 latach od opłacenia podatku otrzymuje zwrot niesłusznie pobranych należności. Wprawdzie niektóre ustawy zawierają przepisy o terminach prekluzyjnych, w jakich odwołania winny być rozstrzygane, jednakże nie przewidując żadnych sankcyj, nie stanowią dostatecznego bodźca dla władz skarbowych do szybkiego załatwiania odwołań. W rezultacie całe tysiące odwołań, dotyczące lat ubiegłych, spoczywają w kancelarjach komisyj odwoławczych, oczekując ich załatwienia. W Warszawie, naprz. zalega przeszło 10.000 odwołań za jeden rok 1927.

Ponieważ masowa ilość nierozstrzygniętych odwołań powoduje dla życia gospodarczego znaczne trudności, Izba handlowo-przemysłowa zwróciła się do ministra skarbu z prośbą o skorzystanie z przysługujących mu praw tworzenia przy jednej Izbie skarbowej kilku komisji odwoławczych i o powołanie specjalnie dla Warszawy po trzy komisje odwoławcze dla spraw podatku obrotowego i dochodowego oraz dla województwa warszawskiego po dwie komisje, a także w związku z tem o wydanie polecenia rozpatrzenia w ciągu kilku tygodni wszystkich zaległych odwołań w obydwu wymienionych podatkach.

REWIZJA NORM ŚREDNIEJ ZYSKOWNOŚCI.

Dowiadujemy się, że normy średniej zyskowności, które były ustalone w roku 1925 mają być zrewidowane. Przy rewizji zostaną uwzględnione obecne warunki gospodarcze w poszczególnych okręgach Państwa. W pracach rewizyjnych mają brać udział obok czynników urzędowych również i przedstawiciele lokalnych sfer gospodarczych .Informują nas, że nowe zrewidowane normy średniej zyskowności mają być zastosowane do wymiaru podatku dochodowego w czasie najbliższym, w obliczeniach za rok 1928.

TABELA URZĘDOWA ZAMORTYZOWANYCH W DNIU 1 LIPCA 1929 R. OBLIGACYJ 5 POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ KONWERSYJNEJ Z R. 1924.

Została ogłoszona tabela urzędowa zamortyzowanych w dniu 1 lipca 1929 r., obligacyj 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r .1924 jako dodatek do Nr. 164 „Monitora Polskiego".

Tabela ta znajduje się w posiadaniu Administracji „Młynarza Polskiego". Czytelnicy, którzyby chcieli dowiedzieć się czy posiadane przez nich obligacje zostały wylosowane, mogą napisać do Związku Mł. Polsk. krótki liścik z wyszczególnieniem numerów obligacyj i załączając 1 złoty markami pocztowemi na koszta odpowiedzi.

NA ZJAZD MŁYNARZY W POZNANIU.

Związek Młynarzy Polskich projektuje gremjalną wycieczkę młynarzy na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w połowie miesiąca września r. b.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Zw. Mł. Polsk. wraz z zaliczką zł. 10 — to jest na blankiecie P.K.O. należy na odwrotnej stronie napisać jedno 3 słowa „wycieczka do Poznania".

Blankiety przekazowe P. K. O. załączymy w następnym numerze naszego czasopisma.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ PRZEMIAŁU PSZENICY.

Z dniem 21-go czerwca r. b. weszło w życie rozporządzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa — o zniesieniu ograniczeń przemiału pszenicy.

Mocą niniejszego rozporządzenia został zniesiony zakaz przemiału pszenicy na mąkę gatunków wyższych (jaśniejszą) od 65% przemiału, jak również przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1-go grudnia 1928 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, o przemiale pszeniale pszenicy i żyta (Dz. U. R. P. Nr. 98 p. 882) sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem.

W PRZEDMIOCIE USTALENIA PODSTAWY DO OBLICZENIA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD MŁYNÓW, PRZETWARZAJĄCYCH CUDZE ZBOŻE.

Memorjał złożony w Min. Skarbu

Znaczna część młynów szczególnie prowincjonalnych, położonych w mniejszych ośrodkach oraz mniejszych rozmiarami, prowadzi wyłącznie przemiał cudzego zboża; niektóre z nich częściowo w nieznacznym procencie mielą też własne zboże. W bezwzględnej jednak większości młyny te przerabiają tylko cudze zboże i jedynie tylko czasami, korzystając z niezabrania w terminie mąki z przemielonego zboża obcego, wydawały tę mąkę żądającym pilnego przemiału nowym klientom, odbierając od nich odpowiednią ilość zboża za przemiał, lub wynagrodzenie w gotówce. W ten sposób zdawałoby się zupełnie oczywistem, iż w stosunku do wszelkich czynności przemiału cudzego zboża władze skarbowe winny stosować p. 8-y art. 5 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym, to jest przyjmować za podstawę opodatkowania zarobek brutto.

Tymczasem w ostatnim roku urzędy skarbowe zaczęły stosować zupełnie odmienną praktykę i do wszystkich wiadomych nam młynów, prowadzących tylko cudzy przemiał, zastosowały p. 7-y art. 5 powyższej ustawy, ustanawiając, jako obrót, podlegający opodatkowaniu, wartość całego przemielonego zboża, w wielu wypadkach, ustanawiając nadmierną cenę powyższego zboża w kwocie 47 zł., gdy faktycznie cenę tę możnaby było stosować li tylko do pszenicy, przerabianej w nieznacznym tylko stosunkowo procencie, gdy tymczasem żyto, przerabiane w znacznie większej części, reprezentowało ceny, znacznie niższe, a — jak dziś wiadomo — spadło nawet w poszczególnych okolicach kraju do kilkunastu złotych za korzec. W ten sposób wobec powyższego stanowiska władz skarbowych, nieuzasadnionego prawnie, a wysoce krzywdzącego gospodarczo, szereg młynów znalazł się w sytuacji katastrofalnej i grozi im—w razie dalszego egzekwowania niesłusznie wymierzonych podatków — bezwzględna ruina i zamknięcie. Zapytane w tej mierze urzędy skarbowe, dlaczego stosują tak wysoce niesprawiedliwą procedurę, powołały się na okólnik Ministerstwa Skarbu Nr. 190 (Nr. 12 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z 1927 r., poz. 142), w którym — w formie wyjaśnienia do art. 5-go p. 7 i 8 — Ministerstwo Skarbu podało do stosowania podległym władzom skarbowym wyjaśnienie, stwierdzające, iż — jeżeli przedsiębiorstwo wzamian za oddane mu do przemiału zboże lub do przeróbki inny produkt wydaje z posiadanych zasobów równowartość gotowej mąki, względnie innego produktu, to czynność ta nosi charakter wymiany i podatkowi od obrotu winna podlegać wartość wymienionych towarów.

Mając powyższe na widoku, jak również groźny stan, w jakim — zdaniem naszem — źle zrozumiane i wprowadzone w życie intencje powyższego polecenia Ministerstwa Skarbu przez miejscowe władze skarbowe — postawiły przemysł młynarski — zwracamy się w imieniu całej zagrożonej gałęzi przemysłu do Ministerstwa z prośbą o rozważenie niniejszego naszego podania i wydanie podległym władzom skarbowym wyjaśnień — zgodnie z naszem podaniem i dalszą naszą argumentacją prawną.

Pod względem prawnym — sytuacja podatkowa młynów tych jest zupełnie jasna. Punkt 8-y art. 5-go Ustawy wyraźnie postanawia, iż w przedsiębiorstwach przemysłowych, wytwarzających wyroby z cudzych materjałów, za obrót uważa się zarobek brutto, t. j. całkowitą sumę wynagrodzenia, pobranego za przeróbkę. Również jasne są postanowienia p. 7 -go art. 5 Ustawy, które dla możności zastosowania — wymagają wytwarzania lub przetwarzania surowców, bądź wyrobów z materjałów, zakupionych na własny rachunek. Istotą więc różnicy między wypadkami, do których należy stosować bądź p. 7, bądź p. 8-y art. 5-go Ustawy — jest stosunek prawny przemysłowca, jako płatnika podatku przemysłowego, do materjałów produkcji: jeśli jest to stosunek prawa własności („zakupionych na własny rachunek"), to znajduje zastosowanie p. 7-y, jeśli są to cudze materjały, to niewątpliwie ma zastosowanie p. 8-y. W związku z powyższemi, jasno brzmiącemi przepisami prawa, — śmiemy wyrazić przekonanie, iż ten sam sens posiada powoływane przez lokalne urzędy skarbowe wyjaśnienie Min. Skarbu do art. 5, p. 7 i 8 w okólniku Nr. 190, a jedynie miejscowe władze błędnie zrozumiały i zastosowały w praktyce treść jego — postanawiając, iż — „jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe wzamian za oddane mu do przemiału zboże, lub do przeróbki inny produkt, wydaje z posiadanych zapasów równowartość gotowej mąki, względnie innego produktu winna podlegać wartość wymienionych towarów". Ministerstwo Skarbu mogło było — w myśl wyżej powołanych przepisów prawa — mieć na widoku jedynie posiadanie zapasów mąki na zasadzie prawa

własności, pochodzącej z materjałów, zakupionych na własny rachunek, jak tego wymaga wyraźnie p. 7 art. 5-go Ustawy. Tymczasem — nawet wydając wzamian za przywiezione zboże przez nowego klienta — przygotowaną już mąkę ze zboża wcześniejszego klienta, młyn, przetwarzający cudzy towar, nie dokonywa tranzakcji, przewidzianej przez wyżej powołane wyjaśnienie okólnika Nr. 190, gdyż ani zboża, z którego mąka ta pochodzi, nie zakupywał, ani też nie stanowiło to jego własności, ani też wreszcie „nie posiadał tej mąki na własny rachunek".

Pod względem celowości gospodarczej i podatkowej — zaznaczona wyżej różnica posiada również istotne znaczenie. Przemysł, zakupujący na własny rachunek materjały i następnie przetwarzający je— może prowadzić i prowadzi własną akcję i politykę handlową; posiada i inwestuje w swój obrót handlowy poważniejszy kapitał potrzebny na nabycie przerabianych materjałów; kapitał ten musi w myśl ustawy poddać działaniu podatku przemysłowego, jednak kapitał ten w całości pracuje dla dobra jego przedsiębiorstwa: może on dzięki kapitałowi wykorzystać konjunkturę, nabyć zboże i sprzedawać wtedy mąkę, bądź wymieniać ją na zboże (do tego właśnie wypadku odnosić się może wyjaśnienie okólnika Nr. 190), gdy uzyska odpowiednio wysoki zarobek nietylko za przerobienie, lecz i z tytułu różnic cen, powstałych z jego działalności handlowej. Wszystkich tych okoliczności niema w wyżej opisanych przez nas wypadkach: tu przedewszystkiem niema kapitału, stanowiącego równowartość przerabianego zboża, a więc cała praca młynarza posiada zupełnie inny charakter i nie może powodować obciążenia go podatkiem od nieistniejącego kapitału w formie równowartości przerobionego zboża, jak to czynią obecnie lokalne urzędy skarbowe. Stąd też młynarz nie może mieć innego zysku, jak tylko zwykłą miarkę, pobieraną od przemielonego zboża za swą działalność rzemieślniczą; elementów działalności handlowej i zysków, stąd płynących brak tu zupełnie. Sytuacja absolutnie się nie zmienia(gdy młynarz wyda nowemu klientowi mąkę, przygotowaną już ze zboża wcześniejszego klienta, a jeszcze przez tego niezabraną. Czynności tej może dokonać dzięki kompletnej zamienności przerabianego towaru i dzięki temu, że poprzedni klient nie śpieszy się z odbiorem mąki, a następny nagli bardzo. Czynność ta posiada jednak wyłącznie charakter techniczny, żadnych momentów handlowych nie stwarza, ani też nie dostarcza odrębnych zysków młynarzowi, albowiem 1) przez to nie zaangażował on żadnego własnego kapitału do obrotu, — 2) mąka była na rachunek klienta, a nie jego i 3) nie odnosił od żadnego specjalnego zysku poza zwykłą miarką za przemiał.

Udowodnić okoliczność, że przerobiona mąka należała do osób trzecich — można bardzo łatwo, zarówno przez zbadanie ksiąg, jak i wiarogodnych świadków, jednak lokalne urzędy ostatnio przeszły b. lekko i nad temi dowodami i egzekwują bezlitośnie kolosalne nadwyżki podatkowe, nigdy uprzednio niewymierzane, bezzasadne prawnie i rujnujące płatników, którym się sekwestruje cudze zboże, pozostające chwilowo w młynie oraz narzędzia pracy w formie walców i t. p. Stosowanie więc w tych warunkach postanowień p. 7-go art. 5-go Ustawy jest w oczywistej sprzeczności z prawem i możnością gospodarczą płatnika. W szeregu znanych nam wypadków spowodowało to kilkakrotne bądź nawet kilkunastokrotne podniesienie stawki podatkowej, absolutnie uniemożliwiając młynom wywiązanie się z tak ustanowionych zobowiązań podatkowych, jak również dalsze prowadzenie przedsiębiorstw, których dochodowość absolutnie znieść nie może tak wysokiego obciążenia podatkowego. I tak już niemożliwą sytuację pogorszył jeszcze fakt zupełnie nieuzasadnionego podnoszenia przez Urzędy Wymiarowe cyfr dokonanego przemiału oraz ceny za przemielone zboże z nader ostrem dyskwalifikowaniem ksiąg handlowych i złożonych dowodów. Szereg młynów stanął w związku z tem — wobec absolutnej niemożności uiszczania tak wymierzonych stawek podatkowych oraz na progu ruiny i konieczności likwidacji swoich przedsiębiorstw. Sytuację pogarsza jeszcze ogólne obecnie ciężkie położenie ekonomiczne, dające się szczególnie odczuć w rolnictwie przy niesłychanie niskiej ostatnio cenie zboża. Jak sytuacja ta oraz bezwzględność egzekucyjna organów skarbowych wpływa na upadek młynów — mogą to najlepiej z ilustrować załączone w odpisie odwołania szeregu młynów z Oddziału Włocławskiego naszego Związku oraz dane cyfrowe, ilustrujące stały i prędki upadek tych młynów.

Mając więc na widoku ratowanie w ciężkiej sytuacji tej tak ważnej w życiu gospodarczem kraju — gałęzi produkcji, mamy zaszczyt prosić Ministerstwo Skarbu o:

1) Wyjaśnienie podległym Organom Skarbowym iż p. 7 art. 5 ustawy o podatku przemysłowym ma zastosowanie przy niewątpliwym przemiale zboża zakupionego na własny rachunek, p. 8 dotyczy specjalnie młynów przemielających cudze zboże, bez względu na to, że młyny te czasami wydają mąkę z posiadanych zapasów;

2) Wstrzymanie do czasu załatwienia odwołań— złożonych w tym przedmiocie — ściągania niesłusznie wymierzonych nadwyżek podatku, gdyż ściąganie to byłoby równoznaczne z ruiną opodatkowanych.

**
*

Memorjał powyżej podany złożyła w dniu 17 lipca r. b. delegacja młynarzy w osobach p. Dyr. Marjana Rutkowskiego, mecenasa Stef. Urbanowicza, p. Teof. Praśniewskiego, prezesa korpor. młynów gosp. na Pomorzu i p. Wład. Pawłowskiego prezesa Oddz. Zw. Mł. P. na pow. Włocławski na ręce p. Dr. Michalskiego v-dyr. departamentu M. Skarbu.

Postulaty wysuwane przez delegatów znalazły bardzo przychylny oddźwięk, tembardziej, że jak zaznaczył p. Dyrektor Dep. sprawa ta jest Mu doskonale znana i że jest ona rozpatrywana w Komisjach. W krótkim czasie należy się spodziewać już konkretnych wyników. Chodzi jeszcze o skonstatowanie, czy młyny przy przemiale cudzego zboża nie otrzymują dodatkowych dopłat.

Poradnik Gospodarski

W PIERWSZYM OKRESIE ŻNIW.

Ten rok o spóźnionej wiośnie będzie miał i żniwa spóźnione — bowiem jak wiemy od kurzenia się żyta, które się odbyło około 1-go czerwca, musi upływać 40 dni, by żyto było gotowe pod kosę. Rachunek więc wykazuje, że około 17-go lipca weźmiemy się do tej roboty, rozumie się tam, gdzie żyto siane zwykłym rzędowym sposobem, bo rzadkie siewy — to dopiero na Świętą Annę będą wraz do sprzętu.

Postępowy rolnik musi tu o 2-ch rzeczach pamiętać: pierwsze żeby zwieźć do stodoły zboże suche, a drugie żeby rżysko tuż za kosą podorać. O tym pierwszym warunku, to każdy dzieciak wie bo ładny byłby interes, gdyby się słoma zagrzała, a ziarno poczerwieniało!...

Wszakże to drugie co wymieniłem choć się o tem po różnych pismach rolniczych wciąż ględzi i nawołuje, jakoś niebardzo posłuch ma wśród naszych drobnych rolników i rad każdy trochę krówkami przetrzeć rżysko, wydeptać je, a zresztą jest wymówka, że orać tuż za kosą nie wieda jak i czasu niema!...

Jak orać to proste. trzeba za kosą snopy wiązać i ustawiać w sztygi, ale tak, iżby rząd sztyg był prościutko pod linją i nie w bruzdach, ale na grzbietach składów. A druga rzecz, żeby jaknajszerzej te sztygi rozstawiać, tak, że niechby snop na snopie prawie w zwarciu stał, ale niech będzie przestwór na szerokość. Wtedy zaraz można i trzeba orać nie deptać pola, bo krowy się tu nie najedzą wiele, a ogromnie ważnem jest dla sprawności roli żeby zanim przeschnie — już była przeorana. Potem natychmiast brona po dwa razy na krzyż w długą sagę i siew łubinu, albo peluszki z łubinem. Każdy dzień pośpiechu — to przybytek kilku kilogramów saletry na mórg, bo jak te sasiewy rychło wzejdą — to do mrozów wyrosną należycie, zakwitną będzie masy zielonej dużo i gnój z tego pierwszej klasy pod ziemniaki albo jarzynę. Potem jak żyto doschnie — to się rzędy zwozi i te pasy jeszcze doorywuje i dosiewa. A że choćby natychmiast po zwózce wsiany plon już będzie tu słabiej rósł, bo o tydzień, dwa później zasiany — to się przekonamy z tego, jak ważnym był ten właśnie pośpiech z pierwszym międzyrzędowym siewem.

Siać te plony trzeba gęsto siewnikiem conajmniej 120 kg. na mórg dobrze kiełkującego nasienia Tak samo jak po żytach i po wczesnym owsie np. Niemierczańskim, tudzież po jęczmieniu wczesnym—poplony są bardzo wskazane. Przy zwózce zbóż popełnia się często ważny błąd, że pozwala się koniom rozciągać snopy — bo to „niech i one się pożywią, jak jest okazja", mówią gospodarze. Niby nie można było zarzucić tej dobrotliwości gospodarskiej, gdyby nie to, że zbyt często konie dostają od tego kolki, a czasem to i ratunku niema. Nieraz tak już było, że najlepszy koń padł, gdy się najadł świeżego ziarna, czy to żyta, czy grochu, czy choćby nawet owsa. I dlatego nie ze względu na skąpstwo, że się to koniowi żałuje, ale poprostu za duże ryzyko takiej dobrotliwości — lepiejby jej zaniechać i niech konie będą przy zwózce plonów kiełznane.

Co do samego sposobu sprzętu zbóż — to jak tydzień temu pisałem niema się nad czem rozwodzić, tylko pamiętać jedno, że jak nam zboże na polu porośnie z powodu wyjątkowo mokrych żniw — to nie nasza wina o ile się zrobiło wszystko, co zrobić należało — czyli sztygi czy też mędle dobrze ustawiło i zaopatrzyło, ale jeżeli w stodole zagrzeje się i spleśnieje — to już tylko gospodarz winien. W razie tak trudnych żniw, że już wprost beznadziejnie leje i chwytamy z pola choćby trochę wilgotne zboże — to trzeba raczej w stertki je składać, niż pchać do stodoły, gdzie zawsze przewiew bywa gorszy. Szczególnej zboża przerośnięte niebezpiecznie narażać na zaprzenie.

Ze sposobów sprzętu warto zaznaczyć nowy, jaki bywa z dobrym skutkiem stosowany względem grochu. Polega on na tem, że groch się wyrywa, a nie młóci... kosą. Wyrwane rośliny znosi się odrazu na kupy tak, że za jednym zamachem jest groch i sprzątnięty i zgrabiony. Przytem chwast jaki się w grochu często trafia — zostaje na polu. Wielkość kupek zależy od stanu dojrzałości grochu i pogody. Niby to roboty dużo, ale, jak policzyć cięcie, staczanie i grabienie, to bodaj mniejszy jest koszt wyrywania. A zresztą ile się to grochu nam [illegible] natłucze przy tych kolejnych robotach: cięciu staczaniu i grabieniu. Taki sam sposób sprzętu należałoby stosować do poluszki i do wyki.

W gospodarstwach gdzie ziemia mocniejsza i gnojna warto po sprzęcie pszenicy, a nawet i bujnego żyta — o ile później żniwo jego nastąpiło, zasiewać zamiast groszkowych — **gorczycę.** Jest to roślina, która szybko wyrasta, ocienia pole i chwyta z ziemi pokarm azotowy, który na polach bujnych, a nie obsianych gorczycą — łatwo bywa spłókiwany w podglebie. Przyorana przed zimą spólchni ziemię i odda potem ów zatrzymywany azot roślinom, jeżeli na wiosnę w tem polu posiejemy. Nasienie nie drogie, wychodzi na mórg 6—8 kg. **F. St. (Arol)**

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY OPŁACILI PRENUMERATĘ.

„Rolindustria" Sp. Akc. — Lwów, za 1 i 2 kw 1929 r.

Rozen A. — Kalisz, za 1 kw. 1929 r.

Rosiński A. — Rawa, za 1 kw. 1929 r.

Radaczewski Wł. — Warszawskie, za 2 kw. 1929 roku.

Rapke A. — Zgierz, za 1 kw. 1929 r.

Rydzewski A. — Krzywa, za 1 kw. 1929 r.

Reich H. — Kapuścińce, za 1 kw. 1929 r.

Rydzewski J. — Komorów, za 3 i 4 kw. 1928 r. i 1, 2 kw. 1929 roku.

Rajchelt A. — Bierzewice, za 4 kw. 1927 r. i 1928 rok cały.

Repsz J. — Żyrardów, za 1929 rok cały.

Ramlow O. — Rawa, za 2 kw. 1929 r.

Szulc Wł. — Artych, za 2 kw. 1929 r.

Skupiński Ig. — Łódź, za 1 kw. 1929 r.

Sznajder i Zimmer — Leszno, za 1 kw. 1929 r.

Szlachetko Br. — Osęczyzna, za 1 kw. 1929 r.

Szumiński St. — Golina, za 1929 rok cały.

Sołowiejczyk M. — Suwałki, za 2 kw. 1929 r.

Sobieski A. — Raciąż, za 1 kw. 1929 r.
Skalski M. — Borek, za 1 kw. 1929 r.
Siwczyński K. — Karczewo, za 2 kw. 1929 r.
Słomiński Fr. — Cekcyn, za 2 kw. 1929 r.
Sonnenberg Wł. — Kiełczówek, za 1 kw. 1929 r.
Schütz A. — Białawielka, za 1 kw. 1929 r.
Sadowski M. — Kuźki, za 1 kw. 1929 r.
Szczepski S. L. — Śrem, za 1 kw. 1929 r.
Sikorski M. — Bistuszowa, za 2 kw. 1929 r.
Szuchnicki J. — Czarna Wieś, za 4 kw. 1926 r. i 1 kw. 1929 r.
Tandera Wł. — Tarnowskie, za 2 kw. 1929 r.
Thun Zdzisław — Relin, za 1929 rok cały.
Toruński Młyn Parowy — za 1 kw. 1929 r.
Urbański L. — Komorowice, za 1 kw. 1929 r.
Warchaftig i S-ka — Augustów, za 2 kw. 1929 r.
Wiórkowski J. — Łuków, za 1 kw. 1929 r.
Waśkowski B. Inż. — Rawa, za 1 kw. 1929 r.
Walczak St. — Grobelna, za 1 kw. 1929 r.
Wiśniewski Br. — Dobrzyń, za 1 kw. 1929 r.
Wulfert D. — Łomna, za 1 kw. 1929 r.
Wężyk Wł. — Bełdów, za 1 kw. 1929 r.
Widmera O. Inż. — w/m. za 3 i 4 kw. 1928 r.
Wacowski W. — Magretto, za 1 kw. 1929 r.
Woroch St. — Wielkopolska, za 2 kw. 1929 r.
Wolny A. — Słotwina, za 1 kw. 1929 r.
Wiączuk M. — Zamość, za 1 kw. 1929 r.
„Wartem" T. Akc. — za 1 kw. 1929 r.
Zyliński J. — Kuźnica, za 1 kw. 1929 r.
Zuchowiński L. — Zgniłobłoty, za 1 kw. 1929 r.
Zakłady Roln. Przem. „Kruszwica" — za 1 kw. 1929 roku.
Związek Ziemian — Lipno, za 1929 rok cały.
Ks. St. Zaręba — Drzewica, za 1929 rok cały.
Ziętara T. — Nadolnik, za 2 kw. 1929 r.
Zyzak E. — Żywiec, za 1 i 2 kw. 1929 r.
Zagrabski Fr. — Zalesie, za 2 kw. 1929 r.
Zbonikowski St. — Rogów, za 1 kw. 1929 r.
Willenberg C. — Maków, za 1 i 2 kw. 1929 r.
Wójtowicz A. — Głusko Duże, za 1 i 2 kw. 1929.
Zuchowski L. — Zgniłobłoty, za 3 i 4 kw. 1928.
Zarząd Młyna w Grobli — za 3 i 4 kw. 1928 r. i 1 i 2 kw. 1929 r.
Zelechowski L. M. — Łowicz, za 3 i 4 kw. 1928.
Zawiła Fr. — Wadowice, za 1929 rok cały.
Zjednoczenie Młyn. Handlowych — Poznań, za 1, 2 i ½ 3 1929 r.
Związek Młynarzy w Krzemieńcu — za 2 kw. 1929 roku.
Zakłady Przem. w Zagórowie — za 4 kw. 1928 r. 1 i 2 kw. 1929 r.
Zakłady Przemysłowe „Dunaj" — w/m, za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.

Panowie Młynarze Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu.

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dnlu	Warszawa¹)	Poznań²)	Kraków¹)
		z	ł o t	e
Pszenica	25/VI	47.00—48.50	45.25—46.50	46.00—47.50
	15/VII	52.00—52.50	48.00—50.50	50.00—52.50
Żyto	25/VI	28.00—28.50	24.00—30.50	27.00—25.50
	15/VII	27.00—28.00	26.00—27.50	27.50—28.50
Owies	25/VI	28.50—29.50	30.50—25.50	32.50—33.50
	15/VII	28.00—29.00	26.00—25.50	28.00—30.50
Jęczmień na kaszę	25/VI	27.50—29.50	27.50—28.50	24.50—26.50
	15/VII	—	27.00—30.00	25.00—28.00
Kuchy lniane . .	25/VI	—	—	—
	15/VII		—	47.00—48.00
Otręby żytnie . .	25/VI	16.50—17.50	1800.—16.00	—
	15/VII	19.00—20.50	20.50—29.00	20.50—26.00
Otręby pszenne .	25/VI	18.50—19.00	20.00—22.50	20.00—23 00
	15/VII	19.00—20.00	19.00—25.50	20.00—22.00
Mąka żytnia typowa	25/VI	62.00—43.00	41.00	42.50—45.50
	15/VII	42.50—43.00	40.25—42.00	42.00
Mąka pszenna 65%	25/VI	70.00—75.00	66.00—69.00	77.00—78.00
	15/VII	76.00—80.00	75.50—77.50	75.00—80.50
Kuchy rzepakowe	25/VI	—	38.00—41.00	37.00—39.00
	15/VII		37.00—38.50	

¹) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza
²) „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Warszawa, 15-go lipca.

Dewizy. Belgja 123.83½ (sprzedaż 124.14½, kupno 123.52½); Holandja 358.58 (sprzed. 359.48, kupno 357.68); Londyn 43.27 (sprzedaż 43.38, kupno 43.16); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 34.84½ (sprzedaż 34.93, kupno 34.76); Szwajcarja 171.75 (sprzedaż 172.18, kupno 171.32); Włochy 46.72 (sprzedaż 46.84, kupno 46.60), Wiedeń 125.28 (sprzedaż 125.59, kupno 124.97).

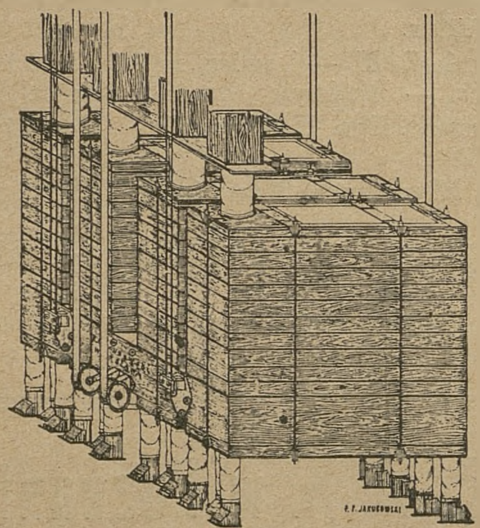
Popyt na dewizy mały. Dolar gotówkowy o obrotach pozagiełdowych 8.90. Rubel złoty 4.59. Gram czystego złota 5.9244.

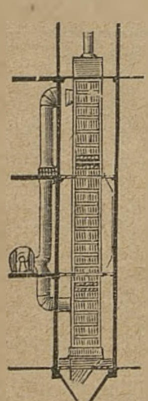
Papiery procentowe. 7 proc. poż. stabilizacyjna 93.25 (zł. 829.92)½; 4 proc. poż. inwest. 105.00—105.25—105.00; 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 75.00—75 25; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 84 50—84.40 (zł. 752.05—751.16); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83.25 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. Ziemskie złot. 47 50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 66.00 — 65.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 58.75—59.00.

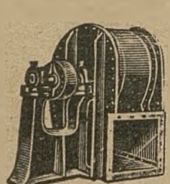
Akcje Bank dyskontowy 124.00; Bank Polski 160.00; B. Zw. spół. zarob. 78.50, Warsz. Tow. fabr. cukru 32.50; Węgiel 75.00—82 00; „Nobel" 20.50; Cegielski 38 00—39.00, Lilpop 29 00; Modrzejów 24.00 — 25.00; Norblin 165.00 — 175.00; Starachowice 26.50—28 00.

Z pożyczek państwowych mocniesza 7 proc. stabilizacyjna, słabsze obie premjowe. Tendencja dla listów zastawnych i dla akcji mocniejsza, obroty większe.

Od dnia 15 b. m. nastąpiła zmiana godzin zebrań giełdy. Obroty dewizami odbywać się będą od godz. 12½ do 1-ej, walorami od 12-ej do 1-ej po poł.







Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski